

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 75 (1418) środa, 28. III. 1956 r. Cena 20 gr.

PRZEDZALNIA WZPW

wykonała już plan kwartalny

Jak donosi dział planowania Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego załoga oddziału przedzalni WZPW już 24 bm. wykonała plan kwartalny. Obecnie prądki WZPW pracują na poczet planu II kwartału. Do dnia dzisiejszego ponad plan I kwartału wyprodukowano kilka ton przędzy.

Mimo wielu rozbieżności nadal panuje nastrój optymizmu

Obrady Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

Stassen proponuje stworzyć „światowy system alarmowy“

LONDYN. — W poniedziałek odbyło się w Londynie kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Przewodniczył delegat W. Brytanii Nutting.

Zachodnie agencje prasowe podkreślają, że przedstawiciele mocarstw zachodnich oczekują nadal sprecyzowania przez ZSRR stanowiska wobec propozycji, jakie zgłoszono dotychczas ze strony Zachodu. Według ich informacji, nie nastąpiło to jeszcze na posiedzeniu poniedziałkowym.

Agencja Reutersa utrzymuje, że ze strony radzieckiej po wstępnym przestudiowaniu wspólnego planu W. Brytanii i Francji zwrócono uwagę na następujące sprawy: Plan ten nie ustala liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw, nie ustala również terminów realizacji poszczególnych etapów rozbrojenia i nie uwzględnia prawa weta wielkich mocarstw w wypadku, gdyby powołany przez uczestników przyszłego układu rozbrojeniowego komitet wykonawczy, złożony z 15 członków, postanowił wnieść wykonanie planu z uwagi na „zagrożenie pokoju światowego“.

● Ciąg dalszy na str. 2

Skowronki podobno się nie mylą Czyżby już prawdziwa wiosna?

Przyjemną wiadomość przekazał wczoraj do redakcji nadleśniczy z Nadleśnictwa w Knyszynie ob. Feliks Sawicki. Według jego informacji 27 bm. wozak ob. Czajkowski ze wsi Przewalanka w powiecie monieckim zauważył skowronki. Wiadomość tę potwierdza piękna wiosenna pogoda, jaką mamy od kilku dni w Białymstoku i województwie. Skowronki podobno się nie mylą — wiosna zaczęła się już na dobre.

Rada Bezpieczeństwa omawia napięcie arabsko-izraelskie

NOWY JORK. — W dniu 26 marca odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na wniosek USA w celu rozpatrzenia napiętych stosunków między państwem

Izrael a krajami arabskimi. Delegat USA H. Lodge zaproponował, aby na Bliski Wschód udał się sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld w celu „znalezienia sposobu zahamowania obecnej tendencji w kierunku wojny“.

Delegaci Francji, W. Brytanii, Peru i Australii poparli wniosek Lodge'a.

Delegat radziecki A. Sobolew nie zajął stanowiska w tej sprawie. Podkreślił on, że delegacja radziecka uważnie przestudiuje propozycje USA i po wysłuchaniu przedstawicieli Izraela oraz krajów arabskich sprecyzuje swoje stanowisko.



W Berlinie trwa obrady III Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W dniu 27 bm. na Konferencji w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem W. Ulbrichta.

NA ZDJĘCIU: ogólny widok sali obrad. Fot. — CAF

ZSRR i kraje demokracji ludowej utworzyły Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych



W 20 rocznicę strajku robotników „Semperitu“ i pamiętnych walk robotników krakowskich z dyktaturą sanacji, odbył się w Krakowie wiec, który zgromadził około 15 tys. osób.

Po wiecu odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej umieszczonej na budynku „Semperitu“.

Podczas przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Budziwojski udekorował wielu uczestników pamiętnego strajku wysokimi odznaczeniami państwowymi.

NA ZDJĘCIU: Józef Per otrzymuje Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. CAF — fot. Link

MOSKWA. — W dniach od 20 do 26 marca odbyła się w Moskwie narada w sprawie zorganizowania Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych z udziałem przedstawicieli Albanii, Bułgarii, ChRL, CSR, KRL-D, Mongolskiej Republiki Ludowej, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zgodnie z zawartym porozumieniem włączył w skład Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych Instytut Zagadnień Jądrowych Akademii Nauk ZSRR wraz z synchrocyklotronem nadającym protonom energię 600 milionów elektronowoltów oraz laboratorium elektrofizyczne Akademii Nauk ZSRR z synchrofototronem nadającym protonom energię 10 miliardów elektronowoltów, jak również całe wyposażenie tych obiektów i budynki administracyjne.

Uczestnicy narady wybrali jednomyślnie dyrektorem Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych członka-korespondenta Akademii Nauk Ukrainy prof. dr D. I. Blochincewa; wicedyrektorami wybrani zostali jednomyślnie: polski uczonec prof. dr Marian Danysz oraz członek-korespondent Czecho-słowackiej Akademii Nauk prof. dr V. Votruba.

Pół miliona zagród zostanie zelektryfikowanych w pięciolatce

WARSZAWA. — Sejmowa Komisja Rolnictwa obradowała 26 bm. nad projektem planu elektryfikacji rolnictwa w okresie 5-letki.

Obradom przewodniczył poseł Aleksander Juszkiewicz, zaś projekty referował z ramienia Ministerstwa Rolnictwa wiceminister Marian Jaworski.

Projekt planu elektryfikacji rolnictwa w okresie 5-letki zakłada znaczny postęp w porównaniu z 6-letką. Obecnie mamy w kraju zelektryfikowanych około 35 proc. wsi, zaś pod koniec planu 5-letniego liczba ta wzrośnie do ok. 60 proc. Przewiduje się objęcie w tym czasie elektryfikacją dalszych ok. 8.200 wsi, PGR-ów, POM-ów itp. We wsiach zelektryfikuje się ok. pół miliona zagród.

Największe nasilenie prac elektryfikacyjnych zaplanowano w województwach, które były dotychczas najbardziej zaniedbane.

Realizacja planu pochłonie około 2,5 miliarda zł o-

raz dużą ilość materiałów. W projekcie zwraca się również uwagę na koniecz-

● Ciąg dalszy na str. 2

MASZyny POMOGĄ WSI

Starannie sprawdzimy jakość przeprowadzonych zimą remontów

W szczuczyńskim POM traktorzyści odbierają sprzęt z warsztatu, odbierają też z rąk mechaników listy gwarancyjne. Mimo to traktorzyści szczuczyńscy przed odebraniem maszyn dokładnie sprawdzają jeszcze raz jakość remontów. I nie żalują tej dokładności, gdyż ostateczny przegląd wykazuje, że jeszcze są pewne drobne usterki, które, nie zauważone, mogłyby doprowadzić do awarii. Usterki te mechanik musi usunąć i wtedy dopiero traktorzysta przyjmuje list gwarancyjny.

Okazuje się, że nigdy nie jest za dużo przeprowadzanych kontroli przy przekazywaniu wyremontowanego sprzętu. Bo zarówno w POM Szczuczyn jak i w wielu innych POM, zanim zaczęto przekazywać maszyny i ciągniki traktorystom, przeprowadzono uprzednio kontrole komisyjne międzypomowskie, które również zauważyły i poleciły usunąć niemało usterk.

Na przykład komisja z POM Pisanica skontrolowa-

● Ciąg dalszy na str. 2

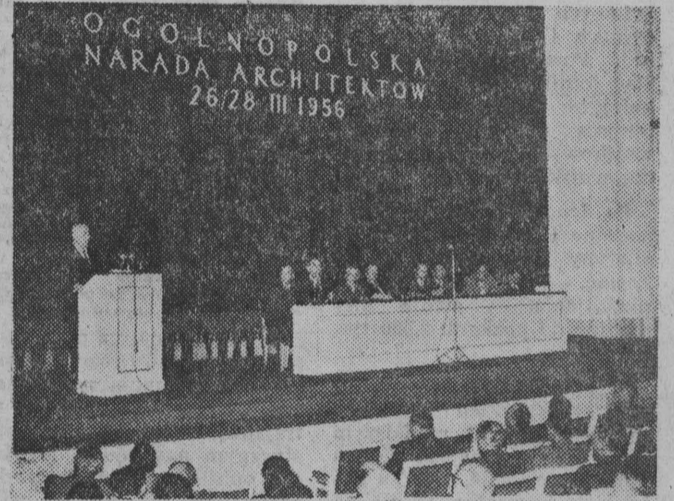
Przedstawiciel Polski wyjechał do Laosu

WARSZAWA. — Dnia 27 marca wyjechał do Wientiana przedstawiciel PRL w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie. minister pełnomocny, Jan Bałicki.



Jeszcze w tym roku rozpoczną się pierwsze prace remontowe przy ruinach zamku w Białowieży. Czytaj reportaż z Puszczy Białowiejskiej na str. 6.

Drugi dzień narady architektów



WARSZAWA. — 27 bm. w drugim dniu ogólnopolskiej narady architektów toczyły się fachowe obrady w sekcjach: postępu technicznego i materiałów budowlanych, urbanistyki, typizacji i szkoleniowej. W pracach sekcji, obok architektów ze wszystkich środowisk, wzięli również udział przedstawiciele zainteresowanych resortów, którzy udzielali uczestnikom obrad szczegółowych wyjaśnień dotyczących m. in. możliwości produkcji nowych materiałów budowlanych, zamierzeń ulepszenia metod nauczania na wydziałach architektury itp.

M. in. na sekcji postępu technicznego i materiałów budowlanych architektki domagali się od Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych lepszego kierowania zakładami, krytykując je nie tylko za niedostarczenie odpowiedniej ilości i jakości materiałów tradycyjnych — cegły, cementu itp., ale również za zbyt powolne uruchamianie produkcji nowych materiałów budowlanych. Architekci żądali ujednolicenia na budowach dźwigów i innego sprzętu.

Uczestnicy prac sekcyjnych przedstawiają zebrane

NA ZDJĘCIU: Prezydium narady. Przewiduje Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. CAF — fot. Baranowski

wnioski 28 bm. podczas plenarnego posiedzenia ogólnopolskiej narady architektów.

Na str. 2 zamieszczamy fragmenty referatu wygłoszonego 26 bm. przez inż. E. Wierzbickiego.

Ze świata

NOWY JORK

Dnia 27 bm. w miejscowości uzdrowiskowej White Sulphur Springs w stanie Wirginia rozpoczęła się konferencja prezydenta Stanów Zjednoczonych Eisenhowera, prezydenta Meksyku Cortinesa oraz premiera Kanady Saint Laurenta.

Rozmowy toczą się bez ustalonego uprzednio porządku dziennego.

TEL AVIV

Przed kilkoma dniami izraelska ekspedycja archeologiczna znalazła w starej żydowskiej fortecy Massada, położonej nad Morzem Martwym zbrojownię oraz spizarnię biblijnego króla Heroda. Przypuszczalnie obrońcy fortecy zamurowali wejścia do tych pomieszczeń nie chcąc dopuścić aby spłądowali je Rzymianie, którzy dotarli tam w roku 73 n. e. Wynika to z papirusu znalezionego w twierdzy, napisanego w języku hebrajskim oraz z historii napisanej przez Józefa Flawiusza na temat wojny żydowsko-rzymskiej.

CANBERRA

Grupa nurków australijskich zamierza wydobyć z dna morskiego w pobliżu portu Brisbane kilkadziesiąt baryłek szkockiej wódki, znajdujących się na dnie okrętu, który zatonął w roku 1890.

LONDYN

Dnia 26 bm. przebywająca w Anglii delegacja energetyków radzieckich, na czele której stoi zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister elektrowni G. M. Malenkov, zwiedzała budowę elektrowni atomowej Calder Hall (hrabstwo Cumberland).

TRYPOLIS

Dnia 27 bm. król Libii Idris zatwierdził skład nowego rządu libijskiego, na którego czele stoi premier i minister spraw zagranicznych Mustafa Ben Halim.

PARYŻ

W północnych departamentach Francji wybuchł 26 bm. strajk robotników algerskich domagających się niezwłocznego zaprzestania represji w Algierze i pokoju dla swojej ojczyzny.

DZIŚ
W NUMERZE

- Chłopi włoscy w walce o ziemię — str. 2
- Przed siewami — str. 3
- Na bakier z praworządnością — str. 3 i 4
- Bronię „Grenady“ — str. 5 i 6

Zapiski białowieskie (I)

Ciężka zima

Jeszcze w pociągu zawarliśmy korzystną znajomość. Poznaliśmy jednego ze strażników Białowieskiego Parku Narodowego — Mikołaja Kiczkałłę. Skorzystaliśmy z tej znajomości i umówiliśmy się z Kiczkałłą na następny dzień, na autentyczny obchód po puszczy.

Podziwialiśmy piękno puszczy: przystrojone w ciemną zieleni sosny, strzeliste świerki dochodzące do 50 m wysokości, dęby rozłożyste.

Szliśmy przez cmentarzyko drzew, które nie dotrzymały kroku innym i powalone wichurą leżały pokryte śniegiem.

Zdawałoby się, że puszcza śpi jeszcze snem zimowym, gdyby nie zawzięte stukanie dziecięcia, wesołe krzyki żęby, gdyby nie ciężki, niski lot sowy zbudzonej ciepłymi promieniami słońca, gdyby nie „rysunki” guszca na śniegu, który poczuł instynktownie wiosnę i brodząc po śniegu „rysował” skrzydłami...

A przygoda? Było ich kilka... Pierwsza trwała zaledwie kilka sekund.

Gramoliłem się przez powalony pień lipy, gdy z prawej strony zatrzeszczały bezlistne krzewy. Zdażyłem zobaczyć tylko płową sierść, kształtną głowę ukoronowaną wspaniałymi rogami. Gonic puszcy — wspaniałe jeleni pomknął w gąszcz. Oglądaliśmy tropy. Takimi skokami mogłoby się chlubić nasi lekkoatleci — każdy powyżej 6 metrów...

Kiczkałło uśmiechnął się. — Nie zaszkodziła im mroźna zima. Dały sobie radę. Ale dzięki?

Tak. Dzięki nie miały pożywienia. Ślady poszukiwań pożywienia wyraźne były wszędzie. Śnieg poryty był przez całe stada dzików.

— Co z tego — Kiczkałło kręcił głową — za duży śnieg. Nie mogą się dokopać. Marnieją.

Jakby na potwierdzenie tych słów Kiczkałło skreślił pod



...dla nas powalone drzewa były poważnymi przeszkodami, ale dla jelenia — nie! Fot. Z. Zaremba

dęb rosnący samotnie i wyciągnął ze śniegu za ryż szczyt dzika — warchlaka. Warchlak chudy jak szcypa z sączącą się z nozdrzy krwią zdechł z głodu.

Postaliliśmy chwilę nad warchlakiem, a Kiczkałło zanotował na swej mapce miejsce, gdzie padł dzik. Warchlak zostanie zbady, stwierdził się przyczynę śmierci, wyciągnie się wnioski...

W oddziale oznaczonym nr 340 Kiczkałło raptownie zatrzymał się. Z uwagą wpatrywał się w świeży trop na śniegu. Mruczał pod nosem:

— Tym to dobrze. Widocznie znów wyruszyły na łowy. Ach, tu drugi, a tam trzeci.

Na białym tle śniegu wyraźnie rysowały się ślady wilków. Szły we trójkę.

Odwiedziliśmy w oddziale 369 borsuki. Tu całe borsucze plemię miało swoje „zorzowskie” osiedle. Wprawdzie nie pokazał się żaden, ale Kiczkałło autorytatywnie stwierdził, że borsuki już nie śpią i szykują się do wiosennego wyjścia.

Wracaliśmy. Ze zmęczenia ledwo wyciągaliśmy nogi z głębokiego śniegu. Mielśmy za sobą 10 km wędrowki po puszczy.

Tak jak malarzowi szwajcarskiemu i nam nie udało się zobaczyć ryś. Ale widzieliśmy jego łanuczek tropów. Sarny mu zapachniały.

Koło mogił z krzyżami, gdzie spoczywały ofiary pomordowanych przez faszystów, uchylił się czapek. Zapadał zmrok. Kończyła się nasza wędrowka ciężka, ale wspaniała. Piękno puszczy trudno opisać, trzeba puszczę zobaczyć na własne oczy.

Dochodziliśmy do bramy, gdy daleko w puszczy buchnął strzał.

— Polują? — spytałem.

— Nie, kradną — odparł ponuro Kiczkałło — to kłusownicy.

A. BORKOWSKI

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Zawodniczki WARSZAWY
najlepsze w turnieju
ośrodków koszykówki kobiet
2. Poznań 3. Kraków 4. Gdańsk

Zgodnie z przypuszczeniami reprezentacja Warszawy, opierająca się w większości na zawodniczkach mistrzowskiego zespołu Polski AZS-AWF okazała się najlepszą drużyną turnieju, wygrywając zdecydowanie wszystkie spotkania. W ostatnim dniu turnieju w walce o 1 miejsce warszawianki pokonały Poznań 78:52 (37:25), a Kraków zapewnił sobie 3 miejsce, zwyciężając Gdańsk 63:42 (26:21).

KRAKÓW — GDAŃSK
63:42 (26:21)

W pierwszych minutach meczu lepsze są reprezentantki Wybrzeża, zdobywając prowadzenie 9:6 i 12:9. Jednak zryw szybszych i celniej strzelających reprezentantek grodu podwawelskiego przynosi koszykarkom Krakowa wyrównanie i prowadzenie 22:14 oraz 26:21. W drugiej połowie spotkanie ton grze nadają krakowianki uzyskując dość wyraźne prowadzenie i zwycięstwo z szybkich ataków, uwiecznionych celnymi rzutami Kosiby, Szostak i Lipowskiej.

W zwycięskim zespole wyróżniły się szybka Kosiba, rutynowana W. Dudek, Szostak i Lipowska. Wśród gdańszczanek najkorzystniej zaprezentowała się Markowska (szczególnie spodobały się jej celne rzuty z dystansu) Mazurek i Wilska.

Punkty dla Krakowa zdobyły: Kosiba 20, Szostak 16, Lipowska 14, W. Dudek 10, Bakalarz 3, dla Gdańska: Markowska 14, Wilska 7, Błażejczyk 6, Miłaszewicz, Mazurek i Mula po 4 i Rogińska 3.

WARSZAWA — POZNAŃ
78:52 (37:25)

Mecz przeprowadzony był w bardzo szybkim tempie. Celniej strzelające i wyższe wzrostem warszawianki z miejsca zdobyły prowadzenie, którego nie oddały już do końca spotkania. Reprezentantki stolicy prowadziły kolejno: 9:4, 20:13, 27:20, 33:23, 37:25. Po przerwie w pierwszych 10 minutach gry usilnie dopingowane przez widzów poznanianki toczą

równorzędą walkę i ze strzałów Kaczmarek, Beyer oraz niezawodnej Kapaczyńskiej zmniejszają nieco różnicę punktową na korzyść Poznania. W końcowej fazie celniej strzelające warszawianki zapewniają sobie wyrażne zwycięstwo.

Z warszawianek najlepiej zagrały: Olesiewicz, Chłodzińska, Migula Dąbrowska i Woluch. Wśród poznanianek podobała się Kapaczyńska, Beyer i Kaczmarek.

Turniej ten, będący cyklem przygotowawczym najlepszych polskich koszykarek do startu w mistrzostwach Europy spełnił swoje zadanie. Jak oświadczył przewodniczący Komisji Wyszkoleniowej Koszykówki Kobiet ob. Pachla: „pozwolił on skonfrontować umiejętności czołowych koszykarek polskich oraz rezerw, z których będziemy mieli wiele pociechy”.

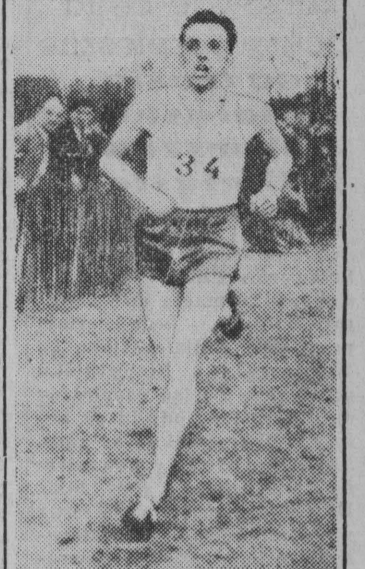
Organizacja turnieju była bardzo sprawna. Sędziowie stanęli na wysokości zadania. Wielu działaczy oraz koszykarek zazdrościło Białemu-stokowi wspaniałego obiektu sportowego, jakim jest hala Sparty. Życzeniem licznych kibiców sportowych — świadków tych niezapomnianych emocji było gremialne żądanie: więcej podobnych imprez w Białymstoku. (ko)

Migawki z wielkiego turnieju

Czołowe koszykarki
o emocjach spotkań i o... Białymstoku

Po zakończeniu turnieju wyróżniliśmy się do zawodniczek różnych ośrodków z py-

Z pamiętnych dni
biegu „L'Humanite”



W dorocznym biegu na przełaj o nagrodę dziennika L'Humanite rozegranym w niedzielę 25 marca w Paryżu, zwyciężył W. Kuc (ZSRR) przed J. Chromikiem (Polska).

NA ZDJĘCIU: Chromik zbliża się jako drugi do mety. CAF — Telefoto

Notatnik
sportowy

W środę 28 bm. o godz. 17 w białostockiej hali Sparty odbędą się mistrzostwa woj. białostockiego w zapasach. Startują najlepsi zapasnicy Białegostoku i województwa.

taniami, jakie wrażenia wyniosły ze stoczonych bojów, no i z Białegostoku.

Olesiewicz Warszawa — jedna z najlepszych koszykarek w Europie:

Białystok? Za dużo błota. Piękny jest PDT i komplety perlonowe, wspaniałe rurki z czekoladą i buza w „Podlasiance”, nieuprzejme kelnerki i kelnerzy oraz za zimne serdelki.

Chłodzińska Warszawa — najwyższa wzrostem zawodniczka turnieju:

Publiczność uprzedzona „in minus” do Warszawy, ale mimo wszystko pozdrowienia dla zaborczych kibiców białostockich.

Kapaczyńska Poznań: Macie bardzo piękną halę. Chciałybyśmy mieć taką w Poznaniu. Bardzo sympatyczny gospodarze. Publiczność dziękujemy za doping.

W. Dudek Kraków: Szczególnie podobają się „Delikatesy”. Organizacja zawodów bardzo sprawna... Publiczność dość obiektywna.

Markowska Gdańsk — podpora drużyny: Białystok? Podoba nam się bardzo z wyjątkiem „przedwojennych ruder”. Publiczność? Trochę szowinistyczna. Oglądałam w ubiegłą niedzielę mecz białostockiego AZS z Górnikiem Wałbrzych i dlatego tak sądzę. Pozdrowienia dla czytelników „Gazety”. (ag)

■ ■ Ciąg dalszy ze str. 5

traktując człowieka tylko jako żołnierza wielkiej sprawy. Jednakże o wiele bardziej tragiczni są ci, którzy w imię fałszywie pojmowanych i narzucanych „wyższych racji” różnych Faulów rezygnowali z prawd im bliższych. Podkreślam: mam tu na myśli ludzi, którzy mocno wierzyli w idee socjalistyczne, którzy ze szczerego serca pragnęli się aktywnie przychylić do zwycięstwa przeobrażeń rewolucyjnych w naszym kraju; wnieśli swój wkład, nie być utrzymankami ustroju ludowego, lecz jego budowniczymi.

Przypominam sobie ile serdecznego bólu, ile nieprzespanych nocy kosztowała każdego z nas — ludzi związanych ideowo z marksizmem-leninizmem, idących z KPP, spędzających późne wieczory na rozczytywaniu się w „bibule” komunistycznej, w „Nowym Przeglądzie” — wiadomość o rozwiązaniu partii. Trudno nam było uwierzyć w słuszność wysuwanych przeciwko niej zarzutów. Nie mieściło się to w naszych głowach, ale nosiliśmy ten ból jak zadę w sercu, staraliśmy się na ten temat jak najmniej mówić, aby nie jątrzyć bolesnej rany; ale ze swego światopoglądu, z wiary w zwycięstwo sprawy robotniczo-chłopskiej, w zwycięstwo socjaliz-

Bronię „GRENADY”

mu, nie mogliśmy zrezygnować. Odejsz do Związku Radzieckiego? Dokąd? Czy była jakaś inna alternatywa oprócz przejścia do obozu wrogów mas ludowych, do obozu faszystowskiego kapitalizmu? Teraz mędrcy krzyczą: a myśmy już wtedy wskazywali na monstrualność niektórych procesów wytaczanych ludziom zasłużonym, przeciw do dawna wskazywaliśmy na ten fakt, jako na prowokację, na to, że rewolucja zjada własne dzieci. — A myśmy wtedy wiedzieli, że nie krzyczą oni z miłości do KPP i do działaczy rewolucyjnych, lecz z nienawiści do rewolucji socjalistycznej. Dla nich był to tylko „jeszcze jeden dowód” usprawiedliwiający ich wrogość.

A więc ci „mądrzy”, którzy krzyczą: „a myśmy mówili”, „a myśmy na to zgody nie dawali” — naprawdę nie mają się czym chwalić, bo oni nie tylko nie wierzyli w słuszność tych czy innych posunięć, oni w ogóle nie wierzyli w siłę idei marksistowskiej, w jej niewyczerpaną siłę, która, nie bacząc na tak chorobliwe objawy,

potrafiła w ciągu ostatnich trzydziestu lat stworzyć nowy ustrój, potężne państwo cieszące się najwyższym autorytetem u mas pracujących całego świata, oni nie zauważyli, że w ciągu tych ostatnich ciężkich lat kraj nasz wyleczył się z ruin, rozbudował przemysł, stworzył wszelkie podstawy dla wzrostu dobrobytu.

* * *

Było nam i jest jeszcze bardzo ciężko. Nie zawsze mówiono do nas, z winy różnych Faulów, jak do ludzi dorosłych. Dobrze pamiętamy, że spowodowana koniecznością historyczną potrzeba przyspieszenia procesu uprzemysłowienia ze względów obronnych spowodowała gwałtowną wyżkę cen, a prasa nasza starała się wtedy udowodnić, że dla „świata pracy” uszczerbku z powodu tej wyżki — bo była też pewna podwyżka płac, nie będzie... Pamiętamy jak to cała nasza młodzież, a szczególnie ZMP-owska, składała się z samych aniołów, a prostytutka i chuligaństwo nie istniały. O faktach bezmyślnej gospodarki i tenden-

cjach do fasadowości nie było mowy, ponieważ dr Faul w imię „wyższych racji”, którymi się zasłaniał, nie chciał tego widzieć.

Dlatego też te bolesne fakty, nie zawsze przecież stwarzane przez ludzi nieuczciwych, lub karierowiczów, ale często przez najuczciwszych, ofiarnych, ideowych żołnierzy partii — nie mogą być dziś wykorzystywane przez „ludzi z bródkami”, ludzi wysiadających całymi dniami w kawiarniach, ludzi, którzy co prawda nie maczali swoich wydelikacowanych rąk w tym co złe, ale też w żadnym wypadku nie zabrudzili sobie rąk budownictwem zrebów naszej nowej gospodarki socjalistycznej, nie przeprowadzali pod groźbą utraty życia parcelacji majątków obszarowych, nie dźwigali z ruin miast — byli oni w naszym ciężkim marszu nieobecni.

Czy bronię Faulów? Czy usprawiedliwiam łamanie praworządności? Czy traktuję wszystkie wypaczenia jako zło konieczne? Nie! Mówię tylko: Ci, którzy tak siarczyście teraz piszcą, krzycząc o swoich racjach, zarzucają zespołowi „Grenady”

SALOMON ŁASTIK